

Amerykanin z Lublina

- Może Pan sprzedawać bilety - powiedział mu jeden z polskich gości, gdy spojrzął na Manhattan z tarasu domu Tadeusza Mysłowskiego i jego żony Ireny Hochman.

Oboje wywodzą się z Lublina. Irena Hochman, siostra pamiętanego do dzisiaj w Lublinie barda z lat sześćdziesiątych. Michała, wyemigrowała z Polski razem z całą swoją rodziną po marcu 1968 roku. Tadeusz Mysłowski pojechał za nią - najpierw do Paryża, potem do Nowego Jorku. Dzisiaj Irena Hochman jest właścicielką prestiżowej nowojorskiej galerii, Tadeusz Mysłowski uznanym awangardowym artystą.

Jego rodzina wywodzi się z podlubelskiego Piotrkowa. Ojciec kował sprzedał ziemię i przeniósł się do Lublina. Tutaj Tadeusz ukończył Liceum Plastyczne. - Nie był podobny do innych - wspomina jego kolega ze szkoły - już w szkole wiedział, co chce robić, że będzie w przyszłości artystą. W 1969 roku ukończył krakowską ASP w pracowni profesora Taranczewskiego. Przed wyjazdem zdążył też pokazać swoje obrazy na pierwszej indywidualnej wystawie w galerii krakowskiego BWA Arkady.

- Wiele zawdzięczam artystycznej atmosferze Lublina lat sześćdziesiątych. Gdy byłem w liceum, działała tutaj Grupa Zamek - Ludwiński, Winiarski, Ziemiński, Borowski. Z tej perspektywy ówczesny Kraków wydał mi się anachroniczny. W akademii bezwzględnie panowali jeszcze kapiści. Po studiach oczyszczeniem stała się dla mnie Łódź — najstarsze po hanowerskim muzeum sztuki nowoczesnej, doświadczenie sztuki Strzebińskiego, znajomość ze Stażewskim.

- Być może, jestem jaki jestem tylko dlatego, że jako dziecko modliłem się w kościele pod wezwaniem św. Michała. Ten nie doceniany w Lublinie kościół zaprojektował genialny wizjoner Oskar Sosnowski, postmodernista przed postmodernizmem - dodaje Tadeusz Mysłowski.

Wychowanek lubelskiego Liceum Plastycznego swoje prace prezentował w znakomitych galeriach Ameryki, Dalekiego Wschodu i Europy. Uczestniczył w głośnych wystawach, obok najwybitniejszych artystów drugiej połowy naszego wieku. Prace Tadeusza Mysłowskiego znajdują się m.in. w zbiorach paryskiego Luwru, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym

Jorku, londyńskiego Victoria and Albert Museum, Tate Gallery, sławnej kolekcji Saatchi i kolekcji najwybitniejszego chyba architekta naszych czasów Arata Isozaki.

W marcu artysta otrzymał kolejną ekscytującą propozycję, tym razem z japońskiego Sapporo. W otoczeniu architektonicznego cudu - wielkiej hali i stadionu w kształcie komputerowej myszki, przygotowywanych na mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2002 roku - stanie jego rzeźba z białego marmuru i czarnego granitu.